

# Siemion, Ignacy Zenon

---

## Jan Filip Carosi (1744-1801?) : szkic biograficzny

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 19/3, 495-508

---

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN FILIP CAROSI (1744—1801?)

SZKIC BIOGRAFICZNY

Postać Jana Filipa Carosiego, jednego z najwybitniejszych polskich naturalistów XVIII w., a przy tym aktywnego organizatora przemysłu górniczego w czasach ostatniego piętnastolecia istnienia Rzeczypospolitej, nie doczekała się, jak dotąd, oceny historyków nauki. W polskiej literaturze poświęconej tej postaci obok bardzo starego szkicu Antoniego Wagi i niedawno ogłoszonej, krótkiej rozprawy Antoniego Gawła<sup>1</sup> można wskazać jeszcze notę w *Polskim słowniku biograficznym* — niestety miejscami bałamutną<sup>2</sup>. Zgodnie z tą notą, Carosi, urodzony w Rzymie, kształcił się w Akademii Lipskiej u Arnolda, do Polski zaś sprowadzić go miał kartograf króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, Perthées. Umrzeć miał — według omawianej noty — w roku 1799. W rzeczywistości Carosi był w Lipsku nie uczniem, lecz kolegą Jerzego Arnolda (1747—1827), późniejszego nadwornego konsyliarza królewskiego i prezesa Wydziału Umiejętności Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk<sup>3</sup>. Świadczy o tym sam Arnold w rozprawie opublikowanej w *Rocznikach Towarzystwa*<sup>4</sup>. Jak wykażemy niżej, przyjazd Carosiego do Polski nie nastąpił również w sposób przedstawiony w nocie. Wreszcie — ustalenie daty śmierci o tyle jest wątpliwe, iż słownik biograficzny Poggendorffa<sup>5</sup>, idąc za prawie współczesnym przekazem w aktach Petersburskiej Akademii Nauk<sup>6</sup> datuje ją na rok 1801.

Nota z *Polskiego słownika biograficznego* sugeruje, iż Carosi był jednym z licznych cudzoziemskich specjalistów sprowadzonych do Polski w czasach stanisławowskich. Problem narodowości Carosiego musiał być zresztą niejasny i dla jego współczesnych, skoro np. w dzienniku podróży Johanna Bernoulli'ego jest on wymieniony jako Niemiec pochodzący z Dolnych Łużyc<sup>7</sup>. Z drugiej jednak strony podróżujący

<sup>1</sup> A. Waga: *O Janie Filipie Karozym (de Carosi) i Karolu Pertesie (de Perthées), dwóch naturalistach polskich pod Stanisławem Augustem*. „Biblioteka Warszawska”, 1843 t. 4 s. 193—210. A. Gawęł pisał na ten temat w czasopiśmie „Geologie” Bd. 20: 1971 s. 773—775.

<sup>2</sup> N. Gąsiorowska: *Jan Filip Carosi. Polski słownik biograficzny*. T. 3. Kraków 1937 s. 206—207.

<sup>3</sup> Por. *Polski słownik biograficzny*. T. 1. Kraków 1935 s. 163.

<sup>4</sup> J. Arnold: *O hojności królów na lekarzy i rzecz lekarską. Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk*. T. 15. Warszawa 1822 s. 141.

<sup>5</sup> J. C. Poggendorff: *Biographisch-literarisches Handwörterbuch zur Geschichte der exacten Wissenschaften*. Bd. 1. Leipzig 1863 s. 382.

<sup>6</sup> *Nova Acta Academiae Scientiarum Imperialis Petropolitanae*. T. 15. Petropoli 1806. s. 15.

<sup>7</sup> J. Bernoulli: *Podróż po Polsce, 1778*. W: *Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców*. T. 1. Warszawa 1963. s. 383.

w 1788 r. przez Polskę Szwed, Lars Engeström, notuje: „Poznałem się w Krakowie z Polakiem jednym nazwiskiem Carosi, który wydał kilka dzieł o mineralogii”<sup>8</sup> — i stwierdzeniem tym bliski jest poświadczony przez Wagę opinii uznającej Carosiego za Polaka. Opinię taką potwierdza zresztą dobitnie lektura pism Carosiego, świadcząca, iż czuł się on — niewątpliwie istotnie Polakiem. Deklaracje takie pojawiają się wielokrotnie w dwutomowym zbiorze listów mineralogicznych Carosiego, relacjonujących jego podróże po ziemiach małopolskich w latach 1778—1782<sup>9</sup>. I tak np. rozważając przypuszczenie, że legendarny Krakus był królem Alanów — „kto wie pisze — czy nie Polanów, od pole (*Feld*), skąd my nasze dzisiejsze imię wywodzimy”<sup>10</sup>. W opisach wsi i miasteczek pojawiających się w listach dźwięczy ton osobistego, serdecznego zaangażowania. Pisząc o Chęcinach zanotuje Carosi, iż „jest to jedno z licznych miast naszego kraju, które swymi pogorzelskimi i ruinami dokumentuje dawny kwitnący stan naszego kraju”<sup>11</sup>. Przy okazji zwiedzenia kopalni wielickich przypomina, i to jak pisze, nie po raz pierwszy, jak niebezpieczną jest porozbiorowa granica dla „naszego Krakowa”<sup>12</sup>. Nie imponują mu austriackie porządki w kopalniach wielickich. Za to kiedy przejeżdża okolicami Olkusza zapisze, iż: „na całej drodze widzi się ślady starych robót górniczych i rozciąga się obszar przemysłu naszych przodków w tej okolicy na dziesięć i więcej mil długości i jeszcze więcej szerokości... Jak dużo zdziałali oni — pyta — jak mało my na tym polu? Jednakże, jak bardzo się też różni nasze dzisiejsze położenie od ich położenia”<sup>13</sup>.

W świetle cytowanych wypowiedzi twierdzenie Bernoulliego o łużyckim pochodzeniu Carosiego przestaje brzmieć prawdziwie. Jak można przypuszczać, podróżnik ów oparł swe twierdzenie jedynie na fakcie, iż Carosi istotnie dobrze znał Dolne Łużyce i był autorem pierwszego mineralogicznego opisu tej krainy<sup>14</sup>. W opisie tym deklaruje się jednak wyraźnie jako człowiek w kraju łużyckim narodowo obcy i podając pewne rady, w jaki sposób można by ulepszyć gospodarkę Łużyc, mniema, że mimo tej obcości rady zostaną właściwie przyjęte i zrozumiane jako wyraz ogólnoludzkiej, niejako, autora życzliwości<sup>15</sup>.

W związku z powyższymi uwagami warto podkreślić, że Carosi bardzo gorliwie wykorzystuje w swych publikacjach dorobek polskiej tradycji literacko-naukowej, powołując się wielokrotnie na dzieła Staro-

<sup>8</sup> I. Engeström: *Pamiętniki*. W: *Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców*. T. 2. Warszawa 1963 s. 111.

<sup>9</sup> J. P. Carosi: *Reisen durch verschiedene polnische Provinzen, mineralischen und anderen Inhalts*. T. 1—2. Leipzig 1781—1784.

<sup>10</sup> W wersji niem.: „wer weiss, ob nicht Polanen, von Pole, Feld, woher wir unseren heutigen Namen ableiten”. Por. J. P. Carosi, jw. t. 1 s. 164.

<sup>11</sup> W wersji niem.: „ist eine von den vielen Städten unseres Landes die uns durch ihre Einstürze und Brandstätten den ehemaligen Wohlstand unseres Landes verkündigen”. Por. J. P. Carosi, jw. t. 1 s. 54.

<sup>12</sup> Tamże t. 1 s. 163.

<sup>13</sup> W wersji niem.: „Auf dem ganzen Weg hierher bemerkt man von Zeit zu Zeit Spuren von alten Bergbau, und überhaupt scheint sich dieser Zweig von Industrie unserer Alten in hiesiger Gegend auf zehn und mehr Meilen in die Länge, und oft mehrere in die Breite erstreckt zu haben... Wie viel thaten nicht jene, wie wenig wir hierinnen? Allein wie sehr ist unser jetzige Stand von dem ihrigen unterschieden”. Tamże t. 2 s. 220.

<sup>14</sup> J. P. Carosi: *Beiträge zur Naturgeschichte der Niederlausitz, insbesondere aber des Mineralreichs derselben*. Leipzig 1779.

<sup>15</sup> Tamże s. 8.

wolskiego, Kromera, Andrzeja Cellariusza, Łukasza Opalińskiego, Władysława Łubieńskiego, i Wojciecha Bystrzonowskiego. Szczególnie w tym aspekcie jest interesująca krytyczna ocena licznych niemieckich, bądź pruskich, przyrodniczo-mineralogicznych opisów Polski, jakiej Carosi dokonuje w swej pierwszej publikowanej pracy, poświęconej opisu skamieniałości występujących w okolicy podwarszawskich Młocin<sup>16</sup>. Carosi uważa, że są to opracowania wtórne, oparte głównie na Rzączyńskim, a co gorsza i Tylkowskim<sup>17</sup>, przy czym zwraca tu uwagę wysoka ocena Rzączyńskiego, którego Carosi nazywa nawet polskim Pliniuszem<sup>18</sup>.

W świetle cytowanych wypowiedzi nie można chyba kwestionować tezy, iż Carosiego cechuje wyraźnie określona polska świadomość narodowa. W żadnym wypadku nie przypomina on natomiast tak licznych w XVIII w. kosmopolitycznych obieżyświatów bez ojczyzny. Nie można wątpić, że związki Carosiego z Polską musiały być znacznie głębsze, niż się dotychczas sądzi.

Sam zresztą Carosi wyraźnie wskazuje, że pochodzi z rodziny osiadłej w Polsce. „Przed około trzydziestu kilku laty — pisze w swych *Podróżach* — kiedy królewską Ruda władał starosta olbromski Dębiński, sprowadził on dwunastu węgierskich górników, a wśród nich i mojego ojca. Nazywał się on Paweł Orosz, a urodził się w Radnok w okręgu Jaszowic. Został on nadsztygarem... Kiedy już prace szły jak najlepiej starosta zmarł i całe przedsięwzięcie upadło. Polscy górnicy rozeszli się do domów, zaś węgierscy, wobec braku pomocy, zostali komornikami, ale pozostało ich z moim ojcem tylko dwóch...”<sup>19</sup>.

Wyznania swoje poczynił Carosi w roku 1778. Wynikałoby stąd, że Paweł Orosz przywędrował do Polski na początku lat 40-tych XVIII w., a więc krótko przed datą narodzin naszego mineraloga. Być może tu właśnie leży przyczyna jego decyzji pozostania w Polsce, a co więcej, można nawet przypuszczać, że mogła być ona związana z zawartym tutaj związkiem małżeńskim. Takie węgiersko-polskie pochodzenie Carosiego wydaje się być bardzo prawdopodobne. W każdym razie łatwo można udowodnić, iż Paweł Orosz istotnie na stałe w Polsce pozostał. Odpowiedniego świadectwa dostarcza tu szczęśliwie raport znanego mitawskiego mineraloga, Johanna Jacoba Ferbera, który na zlecenie polskiego króla dokonywał w lipcu 1781 r. inspekcji niektórych stanowisk górniczych. Otóż, w Miedziance pod Chęcunami służył mu za przewodnika mieszkający tam węgierski z pochodzenia górnik, Paweł Orosz<sup>20</sup>.

<sup>16</sup> J. P. Carosi: *Essai d'une litographie de Mlocin, écrit à Varsavie en 1777*. Varsavie 1777.

<sup>17</sup> Tamże s. 10.

<sup>18</sup> Tamże s. 10.

<sup>19</sup> W wersji niem.: „Vor ungefähr etlichen dreisig Jahren, als ein gewisser Dębiński, Starost von Olbrom, diese Krolewszczyna von Ruda besass, verschrieb er zwölf ungarische Bergleute, meinen Alten mitgerechnet. Letzter heisst Paul Orosz, gebürtig aus Radnok in der Herrschaft Jaszowic. Er war als Obersteiger angestellt... Als aber die Arbeit am besten angehen sollte, starb der Starost, und dadurch gerieth die ganze Unternehmung ins Stecken, und blieb kurz darauf gänzlich liegen. Die polnische Bergleute giengen in ihre Hütten zurück, die Ungarn aber mussten, aus Mangel von Hülfsmitteln, hier Häusler werden, es sind aber nur noch zwei mit meinem Alten übrig”. Por. J. P. Carosi: *Reisen...*, t. 1 s. 77—78.

<sup>20</sup> J. J. Ferbers: *Relation von der ihm aufgetragenen mineralogischen, berg- und hüttenmännischen Reise durch einige polnische Provinzen*. Arnstadt u. Rudolstadt 1804 s. 48—49.



Wiadomość ta czyni zrozumiałym wyraźnie widoczne w tekście *Podróży* Carosiego głębokie przywiązanie do Chęcín i ich najbliższych okolic.

Górniczno-hutniczy zawód ojca musiał na pewien czas zaprowadzić rodzinę na teren Dolnych Łużyc. W rozprawie poświęconej mineralogii Łużyc powołuje się Carosi na swe własne znaleziska, zbierane w młodości w okolicach Pforthen, gdzie pracowała jedna z dwu działających w tym kraju hamerni<sup>21</sup>. Miejscowość ta była centrum majoratu należącego do generała Alojzego Brühla<sup>22</sup>, a znane związki tego polsko-saksońskiego dygnitarza z naszym krajem mogą być dostatecznym wyjaśnieniem takiego właśnie biegu losów Carosiego. Tego ostatniego wiąże zresztą z Alojzym Brühlem wyraźne uczucia wdzięczności, gdyż właśnie posiadłości Brühla, Młocinom, poświęcona jest pierwsza naukowa rozprawa Carosiego.

Niewiele natomiast można w tej chwili powiedzieć o latach szkolnych i studiach Carosiego. Można przypuszczać, że studiował medycynę na Uniwersytecie Lipskim. Wynika to z cytowanego już stwierdzenia Arnolda, który nazywa Carosiego swoim kolegą. Arnold natomiast uzyskał doktorat medycyny w Lipsku w 1768 r. Data ta pozwala na ustalenie przynajmniej niektórych szczegółów studiów Carosiego, tym bardziej, że szereg danych o Uniwersytecie Lipskim tych lat zawiera historia mineralogii w Saksonii pióra W. Fischera<sup>23</sup>. Postacią, która w gronie lipskich profesorów mogła wywrzeć na Carosiego wpływ najmocniejszy był zapewne wieloletni profesor i dziekan wydziału medycznego, Christian Gottlieb Ludwig (1709—1773). Uczony ten, urodzony w Brzegu na Śląsku, w latach 1731—1732 uczestniczył w charakterze botanika i geologa w ekspedycji do Tunisu i Algieru. Zajmował się też zbiorami mineralogicznymi Królewskiego Muzeum w Dreźnie i zestawił ich opis. Do uczniów Ludwiga należał C. H. Titius (1744—?), późniejszy (od 1778 r.) inspektor zbiorów w Dreźnie, pod dużym jego urokiem miał pozostawać również Goethe, w latach 1765—1768 student Uniwersytetu Lipskiego. Lipsk słynął w tych latach również z własnych kolekcji mineralogiczno-przyrodniczych, jak np. gabinet przyrodniczy radcy górniczego J. Ch. Richtera (1689—1751) i wielki zbiór aptekarza H. Lincka (zm. 1717). Obok wpływu Ludwiga, zbiory mineralogiczne Lipska mogły być istotnym źródłem późniejszych naukowych zainteresowań Carosiego.

Niewyraźny trop biografii Carosiego zaciera się ponownie w dalszych latach. Musiał on jednak po ukończeniu studiów działać w Polsce, gdyż jak sam wzmiankuje w *Podróżach*, w 1774 r. badał pod względem mineralogicznym okolice Gielniowa w Kieleckiem i zebrał tam kolekcję minerałów „przechowywaną 40 mil stąd”<sup>24</sup>. Gielniów, leżący na skraju Wzgórz Opoczyńskich, sąsiaduje z Przysuchą, gdzie w XVIII w. rozwijał się przemysł rud żelaznych. Można więc domniemać, że działalność Carosiego mogła być związana z tym właśnie ośrodkiem przemysłowym. Niedługo potem musiał zostać nadzorcą królewskiego gabinetu historii naturalnej, gdyż w tym właśnie charakterze występuje wśród grupy założycieli zorganizowanego w 1777 r. staraniem nauczyciela w Szkole

<sup>21</sup> J. P. Carosi: *Beiträge...*, s. 37 i 43.

<sup>22</sup> Por. *Lexicon der vom Jahr 1750 bis 1800 verstorbenen deutschen Schriftsteller*, ausgearb. von J. G. Meusel. Bd. 1. Leipzig 1802 s. 625—627.

<sup>23</sup> W. Fischer: *Mineralogie in Sachsen von Agricola bis Werner*. Dresden 1939.

<sup>24</sup> J. P. Carosi: *Reisen...*, t. 2 s. 37.

Rycerskiej, Jana Dubois de Jancigny (1753—1808), Warszawskiego Towarzystwa Fizycznego<sup>25</sup>. Nieco wcześniej, bo jeszcze u schyłku 1776<sup>26</sup> napisał Carosi, wspólnie z Janem Dubois prospekt podręcznika historii naturalnej dla szkół narodowych (*Elements d'histoire naturelle à l'usage des Écoles des Palatinats de Pologne*). Prospekt został nagrodzony przez Komisję Edukacji Narodowej przez przyznanie każdemu ze współautorów 100 dukatów nagrody<sup>27</sup>. Lata te są również początkiem międzynarodowej sławy Carosiego. Zostaje on mianowicie członkiem, niedawno założonego, Berlińskiego Towarzystwa Badaczy Natury<sup>28</sup>. W publikacjach Towarzystwa znajdujemy nazwisko Carosiego wśród członków przyjętych w okresie między czerwcem 1776 i październikiem 1777 r.<sup>29</sup> Jak świadczy Bernoulli<sup>30</sup>, w roku 1778 mieszka Carosi w Warszawie w domu zajmowanym przez rodzinę nadwornego malarza królewskiego, Bacciarellego, naprzeciw pałacu księcia wojewody ruskiego. Jest wówczas kapitanem w pułku wielkiego hetmana litewskiego i autorem dwóch dziełek mineralogicznych. Pierwsze z nich to ogłoszona w 1777 r. w Warszawie rozprawa o skamielinach występujących w okolicy Młocin. Zawartość naukową rozprawy, będącej usystematyzowanym wedle systemu Linneusza opisem skamieniałości młocińskich, wzbogaconym o porównanie z wcześniejszym opracowaniem Erndtela<sup>31</sup> może, rzecz jasna, ocenić tylko specjalista. Trzeba tu jednak podkreślić, że w dziełku swym daje Carosi wyraz podstawom swego „światopoglądu badawczego”. Deklaruje się on tu mianowicie jako entuzjasta teorii Buffona<sup>32</sup>. W zarysowanym przez Buffona obrazie tworzenia się warstw ziemi główną rolę miało odegrać morze. Od swego duchowego nauczyciela przyjmuje Carosi te poglądy i analizując młocińskie skamieniałości stawia tezę, że również podwarszawskie okolice ukształtowało rozlewające się tu niegdyś morze — wedle myśli Carosiego miało to być Morze Bałtyckie.

W tekst rozprawy wplecione są liczne uwagi na tematy gospodarczo-społeczne — o potrzebie oszczędzania lasów, o właściwej hodowli owiec, o sposobach podźwignięcia kulturalnego poziomu warstwy chłopskiej. Pobieźnie analizuje również Carosi stan przyrodoznawstwa w Polsce przed Stanisławem Augustem i podaje wiadomości o polskich zbiorach przyrodniczych. Rozprawa wzbudziła pewne zainteresowanie, co zachęciło autora do następnej próby.

Było nią wspomniane wyżej *Beiträge...* — dziełko o historii naturalnej Dolnych Łużyc. W pięciu kolejnych rozdziałach omawia ono ukształtowanie terenu Dolnych Łużyc, minerały, skały, skamieniałości oraz

<sup>25</sup> J. Bernoulli, jw. s. 401.

<sup>26</sup> Por. K. Mrozowska: *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego*. Wrocław 1961 s. 166.

<sup>27</sup> J. Bernoulli, jw. s. 430.

<sup>28</sup> Towarzystwo powstało jako prywatne, wzorowane na podobnym towarzystwie istniejącym w Gdańsku. Zatwierdzone zostało królewskim reskryptem z dnia 25 10 1773. Por. *Beschäftigungen der Berlinischen Gesellschaft Naturforschender Freunde*. Bd. 1. Berlin 1775.

<sup>29</sup> *Beschäftigungen...* Bd. 3. Berlin 1777.

<sup>30</sup> J. Bernoulli, jw. s. 383.

<sup>31</sup> Ch. H. Erndtel: *Varsavia physice illustrata*. Dresden 1730.

<sup>32</sup> Szczególnie jest tu znamienne wyznaczenie: „mais entre autres je n'ai jamais perdu le celebre Mr. de Buffon sur les couches de terre” („ale między innymi ja nigdy nie gubiłem z oczu teorii przesławego Buffona o warstwach ziemi...”). Por. J. P. Carosi: *Essai d'une litographie de Młocin...* s. 9.

„ukształcone kamienie” (*gebildeten Steinen*). Carosi podkreśla tutaj, rzucające się — jego zdaniem — w oczy podobieństwo, tak ukształtowania terenu, jak i zwłaszcza w zakresie występujących w opisanym przezeń terenie skamieniałości między Łużycami i Polską. Ponieważ zaś teren Polski ukształtowało zdaniem Carosiego Morze Bałtyckie, to — jak mu się wydaje — „byłoby zupełnie naturalnym, gdyby przy tak znacznym podobieństwie obu tych krain podobną tezę wysunąć odnośnie do Dolnych Łużyc”<sup>33</sup>. Podsumowując swoje obserwacje powraca znów do tej tezy. „Nie wydaje mi się — pisze — niedorzecznym wniosek, że oba te kraje przeżyły ten sam los, być może w tym samym czasie, w jednej i tej samej wodzie, i że być może one właśnie są najstarszymi częściami wyłaniającego się w naszej części świata ładu”<sup>34</sup>. Dalej jeszcze raz wraca gorące wyznanie neptunisty: „wszystkie warstwy ziemi, jak tylko głęboko sięgnęliśmy, powstały przez wodę”<sup>35</sup>.

W dziełku swym próbował więc Carosi tworzyć szeroką koncepcję naukową tyczącą historii naturalnej Europy środkowej. Zwraca tutaj uwagę fakt, że do porównawczych rozważań nad skamieniałościami wykorzystuje on obok znalezisk polskich, również litewskie, których szczegółowe omówienie zapowiada w przyszłości. Najwyraźniej również litewskie tereny usiłował objąć jednolitą — w duchu buffonowskim — koncepcją geologicznego rozwoju. Niezależnie od tego, w jakim stopniu myśl Carosiego potwierdził dalszy rozwój wiedzy, i niezależnie od tego, czy przesłanki jego rozumowania, jego metoda oparta o porównanie skamieniałości, są, czy nie są adekwatne w stosunku do sformułowanej tezy — sam fakt pojawienia się takiej tezy na gruncie polskim musi budzić zrozumiałe zainteresowanie dzisiejszego czytelnika. Również i to dziełko Carosiego spotkało się z żywym zainteresowaniem współczesnych<sup>36</sup>.

Kiedy Johann Bernoulli w okresie wrzesień—październik 1778 r. wizytował Warszawę, Carosi powrócił właśnie z dłuższej podróży mineralogicznej po południowych dzielnicach Polski. Była to pierwsza z mineralogicznych podróży Carosiego, a jej wyniki zawarł on w 22 opublikowanych następnie listach<sup>37</sup>. Przebył wówczas długi szlak z Warszawy, przez Kielce, Kraków, Wieliczkę, Olkusz, Busko, Opatów i Sandomierz. Dalsze 18 listów mineralogicznych Carosiego, jakie przyniósł opublikowany w trzy lata później drugi tom jego *Podróży*<sup>38</sup> referuje trzy dalsze wyprawy: do zagłębia staropolskiego w okresie maj—lipiec 1779, znaną już nam podróż odbytą wspólnie z Ferberem w lipcu 1781 r.

<sup>33</sup> J. P. Carosi: *Beiträge...*, s. 3. Tekst niem.: „so war es wohl sehr natürlich bei so grosser Ähnlichkeit dieser zwei Länder, ein gleiches auch von der Niederlausitz zu glauben...”

<sup>34</sup> Tamże s. 64. Tekst niem.: „scheint es mir so ungereimt nicht, daraus den Schluss zu ziehen, dass diese zwei Länder gleiches Schicksal, vielleicht zu gleicher Zeit, durch eines und das nämliche Wasser könnten gehabt haben, und dass sie vielleicht nicht eben die ältesten Stücke unsers ins Trockne gesetzten Weltteils sein mögen...”

<sup>35</sup> Tamże s. 65. Tekst niem.: „alle Erdschichten, so weit wir noch bisher gekommen sind, durch Wasser entstanden...”

<sup>36</sup> Pierwsze z omawianych dwu dziełek zostało streszczone w „Sammlungen zur Physik und Naturgeschichte” 1-stes Stück, Leipzig 1778, oraz, jak podaje A. Waga (por. przypis 1) w „Journal litteraire de Varsovie”, drugie, jak podaje J. Bernoulli (por. przypis 7), zrecenzowane w czasopiśmie Büschinga „Wöchentliche Nachrichten” 1779 s. 39, oraz w „Götting gel. Anz.” 1779 s. 124.

<sup>37</sup> J. P. Carosi, *Reisen...*, t. 1.

<sup>38</sup> J. P. Carosi, *Reisen...*, t. 2.

(uczestniczył w niej również chemik królewski, Samuel Okraszewski), oraz podróż badawczą podjętą z rozkazu króla w 1782 r.<sup>39</sup> Podróże dają więc wgląd w działalność Carosiego na przestrzeni całego czterolecia.

Polityka gospodarcza króla zmierzała do ożywienia starych i porzucanych robót górniczych, a nade wszystko, stymulowała poszukiwania własnych zasobów soli, co było kwestią szczególnej wagi wobec utraty na rzecz Austrii kopalni wielickich. Podróże Carosiego są rodzajem pierwszego rekonesansu okolic, gdzie planowano podjęcie prac wydobywczych. Szczególnie ważne w nich miejsce zajmują Miedziana Góra i Miedzianka w Kieleckiem, oraz okolice Olkusza, Buska i podkrakowskiej wsi Mogiły. Począwszy jednak od pierwszej podróży zmienia się w sposób wyraźny rola, jaką w całym tym przedsięwzięciu pełni Carosi. W ślad za rekonesansem idzie podejmowanie prac górniczych, które Carosi poczyna organizować już w roku 1780. Ślad tej działalności zaznacza się w tytularze, jaką używa Carosi. Swoje Podróże podpisuje on już mianowicie jako królewski dyrektor górniczy.

Pierwszym następstwem rekonesansu Carosiego było podjęcie prac nad słonym źródłem w Busku. Źródło to, znane okolicznym mieszkańcom próbował eksploatować kanonik i komisarz miejscowego klasztoru Ossowski. Carosi zwrócił w swych listach uwagę na te, zarzucone już, roboty<sup>40</sup>. Przywilej eksploatacji źródła uzyskał kamerdyner królewski, Beust. W 1781 r. Ferber widział tu już szereg czynnych szybów, z których szyb nr 1 liczył 50 łokci głębokości<sup>41</sup>. W roku 1784 wizytował prace śpieszący objąć katedrę w Wilnie Jerzy Forster. Źródło pogłębiono już do 200 łokci i zbudowano tężnię<sup>42</sup>. Koniec przedsięwzięciu położył rozbiór Polski, czemu świadectwo dał Stanisław Staszic w rozprawie *O solach...*<sup>43</sup>.

Poczynania w Busku były, jak można sądzić, następstwem podróży Carosiego<sup>44</sup>. Sam Carosi jednak nie spodziewał się znalezienia tam większych złóż soli i nadzieję wiązał raczej z okolicą podkrakowskich Krzesławic i Mogiły. Ukształtowanie geologiczne terenu było tu jego zdaniem bardzo podobne do występującego w Wieliczce, spodziewał się więc, że złoża wielickie może swym przedłużeniem sięgać drugiego brzegu Wisły pod Krzesławicami. Tutaj więc, między Krzesławicami i Mogiłą rozpoczął Carosi budowę doświadczalnej kopalni. Odbyło się to zapewne jeszcze w 1780 r. W każdym razie już 22 września 1780 r. skierował Carosi do króla memoriał w sprawie budowanej kopalni<sup>45</sup>. Latem 1781 r. Ferber widzi już tutaj dwa szyby połączone przepokami na głębokości

<sup>39</sup> W tej ostatniej podróży uczestniczył również Jan Scheffler oraz lekarz i przyrodnik warszawski Paweł Czempiński, oraz, być może krakowski profesor Jan Jaśkiewicz. Por. T. Ostrowski: *Poufne wieści z oświeconej Warszawy*. Wrocław 1972 s. 110.

<sup>40</sup> J. P. Carosi: *Reisen...*, t. 1 s. 218—219.

<sup>41</sup> J. J. Ferber, jw. s. 127.

<sup>42</sup> G. Forster: *Dziennik podróży po Polsce*. W: *Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców*. T. 2. Warszawa 1963 s. 54—55.

<sup>43</sup> S. Staszic: *O solach... a szczególnie o solach warzonkach w Polsce*. „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauki”. T. 10. Warszawa 1817 s. 290.

<sup>44</sup> Do „wynałazku” źródeł słonych w Busku przyznawał się również krótkotrwały rektor Akademii Krakowskiej Feliks Oraczewski. Por. M. Skorzepianka: *Feliks Oraczewski*. Kraków 1935.

<sup>45</sup> J. J. Ferber (*Relation...*) podaje, iż memoriał ten z dnia 22 września 1780 r. nosił tytuł *Considerations justificatives touchant l'Entreprise de Krzesławice*. s. 64.

40 i 70 łokci. W swoim raporcie radzi on, aby pracę kontynuować, gdyż przesłanki decyzji Carosiego wydają mu się sensowne<sup>46</sup>. Opinie te podzielał zresztą później również Stanisław Staszic. „Po wierzchu — pisał — pas solny ze wszystkimi swojemi oznakami widocznie także przechodzi przez Wisłę. Jest po drugiej stronie przy Mogile taki zwierzchni układ warstw ziemi, jaki jest zwierzchni w Wieliczce, przy Dąbrowie, przy Jaworznie... Tu bito studnie w kilku miejscach za panowania Stanisława Augusta, w zamiarze dobrania się do soli, albo do wody wyższej słoności...”<sup>47</sup>. Przedsięwzięcie krzesławieckie nie było jednak udane i prawdopodobnie nie kontynuowano go zbyt długo.

Obok poszukiwań soli, drugim kierunkiem badań i prac Carosiego, podczas jego podróży mineralogicznych jest poszukiwanie złóż rud metali kolorowych, a dokładniej — możliwości uruchomienia starych kopalń tych kruszców. Stąd duża uwaga, jaką darzy okolice Miedzianej Góry, Miedzianki i Olkusza. Jak można sądzić, Carosi był zwolennikiem podjęcia na nowo prac w starych kopalniach olkuskich. Ferber, który jest pod wyraźnym wpływem ocen Carosiego, również doradza w swym raporcie podjęcie tej pracy, tym bardziej, że sprowadzeni ludzie czekali już na decyzję mającą pracę tę uruchomić. Zdaniem Ferbera odpowiednim człowiekiem, który mógłby kierować początkiem robót, jest właśnie Carosi<sup>48</sup>. Uwaga króla skupiła się jednak raczej na Miedzianej Górze niż Olkuszu. Tutaj musiano przenieść ciężar prac inwestycyjnych, bo już w dwa lata później warszawska prasa donosi o dziwnym znalezisku, jakiego w drażonym tam szybie „Stanisław August” dokonał generał Soldenhoff<sup>49</sup>.

Szukając w czasie swych podróży możliwości zwiększenia „krajowych pożytków” przez uruchomienie wydobywania rud i kopalni, zwraca Carosi uwagę na jedno jeszcze bogactwo ziemi kieleckiej. Sygnalizuje on mianowicie występowanie złóż siarki w okolicy Czarkowych nad Nidą i apeluje o ich wykorzystanie<sup>50</sup>. Apel zrealizowano wprawdzie dopiero w XIX w., ale kopalnia działała aż do 1921 r.<sup>51</sup> Obok wykorzystywanych po dziś dzień, aczkolwiek w inny niż początkowo sposób, słonych źródeł w Busku, jest to drugi przykład bardzo trwałego poczynania gospodarczego, związanego z imieniem Carosiego.

Podróże Carosiego urzekają różnorodnością swej materii. Obok opisu skał, złóż i rud, znajdujemy tu informacje, często bardzo drobiazgowo, o wsiach i miasteczkach, budowlach, domach i mieszkańcach. Bardzo dokładnie opisuje Carosi stan oglądanych wielkich pieców i kuźnic. Rozsiewa w tekście uwagi dotyczące położenia chłopów, kwestii żydowskiej, przytacza przykłady dobrej gospodarki. Książkę jego trudno nazwać dziełem naukowym, ale niewątpliwie mieściła się ona w bardzo podówczas popularnym schemacie licznych opisów podróży naukowych<sup>52</sup>.

<sup>46</sup> J. J. Ferber, jw. s. 64—65.

<sup>47</sup> S. Staszic, jw. s. 289.

<sup>48</sup> J. J. Ferber, jw. s. 112.

<sup>49</sup> „Pamiętnik Polityczny i Historyczny” 1783 t. 2 s. 560.

<sup>50</sup> J. P. Carosi: *Reisen...*, t. 2 s. 292.

<sup>51</sup> Por. C. Zwolski: *Ponidzie*. Warszawa 1971 s. 175.

<sup>52</sup> Oto kilka przykładowych pozycji: J. J. Ferber: *Briefe aus Wälschland herausgeg. von I. von Born*. Prag 1773; I. Born: *Briefe über mineralogische Gegenstände auf seiner Reise durch Temesvar, Siebenburgen und Ungarn*. Frankfurt u. Leipzig 1774; P. S. Pallas: *Reisen durch verschiedene Provinzen des Russi-*



Dla historii chemii w Polsce interesujący jest fakt, iż w książce Carosiego kilkakrotnie przytaczane są dane jego własnych badań analitycznych nad składem występujących w Małopolsce rud, m.in. np. wyniki analizy rudy żelaznej z Bzina koło Szydłowca, rudy ołowianej z Jaworzna (gdzie Carosi stwierdza domieszkę srebra), rud ołowianych i miedzianych z Górna koło Kielc, Niewachłowa, Chęciny i Krakowki.

*Podróże* Carosiego, przynajmniej w postaci skrótów 6 listów, szybko stały się dostępne również w języku polskim<sup>53</sup>.

W trakcie obszernych prac górniczych pisze Carosi w Krakowie nowe dziełko naukowe traktujące o formowaniu się minerałów krzemienia i kwarcu<sup>54</sup>. Dziełko opublikowane w Polsce w języku francuskim nie miało w kraju większego wzięcia<sup>55</sup>. Prawie równocześnie wydał je jednak Carosi w języku niemieckim w Lipsku i szybko zostało tam zreferowane w poczytnym piśmie Lorenza Crella<sup>56</sup>.

Obserwując występowanie kwarcu i krzemienia w marglach, wapieniach i gipsach przyszedł Carosi do przekonania, iż kwarc powstaje na drodze transformacji wymienionych wyżej minerałów i skał. Przekonanie Carosiego wy pływało bez wątplenia z ducha panujących jeszcze podówczas, sięgających swym rodowodem alchemii, wierzeń w możliwość takich przekształceń. Dość tu powiedzieć, że w dyskusji o pochodzeniu kwarcu uczestniczyli w czasach Carosiego tak wybitni uczeni jak P. S. Pallas (1741—1811) i I. Born (1742—1791), prezentując podobne do głoszonych przez Carosiego poglądy.

Zdaniem Carosiego można wyróżnić szereg stopni „doskonalenia się” krzemienia w skałach, prowadzącego do powstawania coraz czystszych i twardszych jego gatunków, które w końcu przekształcają się w kwarc i niektóre kamienie półszlachetne. Siłą napędową transformacji ma być kwas wiotriczny i „materia ogniowa” — flogiston<sup>57</sup>. Całą tę koncepcję bardzo szybko pogrzebał burzliwy rozwój chemii. Przytoczenie jej tutaj o tyle jest ważne, że daje pojęcie o poglądach chemicznych Carosiego, poglądach nie odbiegających wprawdzie od powszechnie wówczas panujących, ale wskazujących też na silne powiązanie Carosiego z zasobem idei i pojęć właściwych upartym poszukiwaczom kamienia filozoficznego.

W świetle przytoczonych uwag tym ciekawszy jest fakt, że właśnie dziełko o transformacji wapienia i gipsu w kwarc stało się powodem największego bodaj międzynarodowego sukcesu Carosiego. W dniu 5 czer-

*schen Reichs. St. Petersburg 1771—1773; A. Young: Sechsmoatliche Reise nach den nördlichen Engl. Provinzen, Leipzig 1772—1773; G. Jar: Metallurgische Reisen. Berlin 1777; N. G. Leske: Reise durch Sachsen in Rücksicht der Naturgeschichte und Oekonomie. Leipzig 1785.*

<sup>53</sup> Por. „Magazyn Warszawski pięknych nauk, sztuk i różnych wiadomości”, Warszawa 1784 cz. I s. 83—103, cz. II s. 302—319, cz. III s. 558—563, cz. IV s. 803—820.

<sup>54</sup> J. P. Carosi: *Sur la generation du silex et du quartz en partic observations faites en Pologne*. Kraków 1783; wyd. niem.: *Ueber die Erzeugung des Kiesels und Quarzes, zum Theil beobachtet in Polen*. Leipzig 1783.

<sup>55</sup> Egzemplarz biblioteki im. Ossolińskich opatrzony jest nast. notą: „Dziełko to rzadkie, z powodu, że jako nieodbytnego cała edycja na makulaturę obróconą została, ofiaruje Ambr. Grabowski, księgarz krakowski, Kraków 1 Maja 829”.

<sup>56</sup> „Die neusten Entdeckungen in der Chemie”. T. 12. Leipzig 1784 s. 230—237. Recenzję z dziełka Carosiego zamieścił również J. S. Schrötter w „Neue Litteratur und Beyträge zur Kenntniss der Naturgeschichte vorzüglich der Conchylien und Fossilien”. Bd. 1. Leipzig 1784 s. 34—37, 187—192. (Tę ostatnią informację zawdzięczał prof. Kazimierzowi Maślankiewiczowi).

<sup>57</sup> J. P. Carosi: *Sur génération ...*, s. 48—49.



wca 1786 r. został on mianowicie wybrany na członka korespondenta Petersburskiej Akademii Nauk<sup>58</sup>. Jak można wnosić z protokołu obrad z 11 września tego roku, podstawą wyboru było właśnie omawiane dzieło, przy czym idee swoje ilustrował Carosi specjalną przesyłką skierowaną do Petersburskiej Akademii, a zawierającą zbiór minerałów z okolic Krakowa z licznymi okazami „niekompletnie zamienionego w krzemień gipsu”<sup>59</sup>. Akademia poruczyła nawet swemu członkowi, prof. Georgi, sprawdzenie twierdzeń Carosiego.

Korespondencję z Petersburską Akademią Nauk prowadzi Carosi z podkrakowskiej Mogiły. Jest to dowód, że w roku 1786 Mogiła była ciągle jeszcze miejscem zamieszkania mineraloga. Szybko już jednak w kolejach jego życia dokonuje się nowy gwałtowny zwrot. W 1789 r. sprzedaje Carosi, „za rezolucją” Komisji Edukacji Narodowej, Szkołę Główną Koronną, za cenę 10 000 złp. swoje zbiory mineralogiczne<sup>60</sup>. Jest to wyraźny dowód zerwania z działalnością badawczą. Istotnie, w 1787 r. otrzymał on od Michała ks. Poniatowskiego, biskupa krakowskiego indygenat na używanie przywilejów szlacheństwa w Księstwie Siewierskim. Nadanie to zostało potwierdzone uchwałą sejmową z 1790 r., zrównującą szlachtę księstwa siewierskiego w przywilejach i obowiązkach ze szlachtą Królestwa. W ten to sposób został Carosi polskim szlachcicem<sup>61</sup>. Wiązało się to zapewne z uzyskaniem przezeń jurysdykcyjnego wójtostwa w Czeladzi, leżącej w Księstwie Siewierskim<sup>62</sup>.

W okresie tym kieruje Carosi działalnością kopalni węgla kamiennego w Szczakowej, istniejącej w latach 1789—1791. O przedsięwzięciu tym pisze szczegółowo W. Kula w swoim dziele o manufakturach XVIII-wiecznych w Polsce<sup>63</sup>. Kopalnia była pomyślana jako baza surowcowa dla królewskiej rusznikarni w Koźienicach. Staraniem Carosiego i sztygara Goltza wydobyto i dostarczono do Koźienic blisko 1000 korcy węgla. Koszty transportu były jednak bardzo wysokie, dodatkowo zaś węgiel okazał się mało przydatny dla Koźienic, gdyż zawierał zbyt dużo siarki. I to przedsięwzięcie górnicze Carosiego nie przyniosło więc spodziewanych efektów.

Aktualnie brak jest danych o dalszych latach życia Carosiego. Ciekawe byłoby zwłaszcza zbadanie jego działalności w okresie powstania kościuszkowskiego, w którym czynny udział wzięli Czeladzianie. Data śmierci Carosiego nie jest, jak sygnalizowaliśmy na wstępie, ustalona w sposób pewny. Zmarł, zgodnie z cytowanymi źródłami, w Mogile pod Krakowem.

Dla pełniejszego zarysowania postaci Carosiego musimy jeszcze nieco uwagi poświęcić jego postawie społeczno-obywatelskiej. Ideały społeczno-polityczne Carosiego wpływały z ducha oświeconego wolno-

<sup>58</sup> Por. *Nova Acta Academiae Scientiarum Imperialis Petropolitanae*. T. 4. Petropoli 1789 s. 10.

<sup>59</sup> Tamże s. 27.

<sup>60</sup> Por. *Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1786—1794*. Wrocław 1969 s. 195.

<sup>61</sup> Por. *Herbarz Polski*. Cz. 1. *Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*. Wyd. A. Boniecki. T. 2. Warszawa 1900 s. 312.

<sup>62</sup> Por. *Materiały do słownika historyczno-geograficznego województwa krakowskiego w dobie sejmu litewskiego*. Pod red. W. Semkowicza. Zesz. 1. Kraków 1939 s. 39.

<sup>63</sup> W. Kula: *Szkice o manufakturach w Polsce XVIII wieku*. T. 2. Warszawa 1956 s. 581—586.

mularstwa XVIII-wiecznego, z którym był on ściśle związany. Dość powiedzieć, że S. Małachowski-Łempicki<sup>64</sup> wymienia nazwisko Carosiego wśród członków erygowanej 15 X 1780 w Warszawie loży Göttingen von Eleusis, zaś S. Załęski<sup>65</sup> informuje, iż 31 XII 1786 założył Carosi w Krakowie lożę filialną pod nazwą „Przesąd zwyciężony”.

Jak mówiliśmy wyżej, w pracach Carosiego pojawiają się liczne wtręty i uwagi o charakterze publicystycznym, dające dość pełny obraz jego poglądów społecznych. Na czoło tej problematyki wysuwa się u Carosiego sprawa pańszczyźnianej niewoli chłopów i kwestia żydowska. Carosi wypowiada się stanowczo za zniesieniem pańszczyzny. Już w pierwszym swym dziełku o skamieniałościach młocińskich apeluje o podnoszenie stanu chłopskiego, i uważa, że „dwa przedsięwzięcia.. mogą tu być pomocne: uczciwa wolność osobista i szkoły wiejskie odpowiednie do poziomu ludzi, którzy mają być kształceni...”<sup>66</sup>. Pisząc o wsiach polskich propaguje Carosi przykłady dobrej, i godnej jego zdaniem naśladowania, gospodarki niektórych panów polskich, jak oboźnego koronnego Krasinińskiego w Zegrzu, Pawła Brzostowskiego w słynnym Mereczu, czy swego osobistego przyjaciela, Ferdynanda Naxa, wzorowo prowadzącego podkielecką Morawicę<sup>67</sup>.

„Wolny człowiek — zaznacza w innym miejscu — troszczy się o swój dobytek, a swoją, być może nawet marną ale własną chatę stara się uczynić wygodną i przyjemną, ponieważ wie, że mu, ani jego bliskim, jej nikt nie odbierze... wolność i własność rodzą w nim radość życia, a ta skłonność do dostatku i wygody, przez co są pobudzane pilność i pracowitość...”<sup>68</sup>.

Istotnym elementem zmiany położenia chłopów, byłoby, zdaniem Carosiego, rozwiązanie kwestii żydowskiej, a zwłaszcza odebranie karzmem z rąk żydowskich. Uwagi Carosiego o Żydach można nawet odczytać jako wyraz pewnego uprzedzenia. Miasteczka, gdzie mieszkają Żydzi, są w opisach Carosiego z reguły brudne i zapuszczone, a gospodarstwa nastawione na szybką rujnującą eksploatację<sup>69</sup>.

Niewiele lepiej wyglądają w oczach Carosiego osadzeni w pańskich dobrach zagraniczni koloniści. „Liczni przedstawiciele naszej szlachty — pisze — zatroszczyli się, aby osadzić w swych dobrach obcych, nawet dysydenckich kolonistów, aby organizować fabryki

<sup>64</sup> S. Małachowski-Łempicki: *Wykaz polskich łóz wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738—1821*. Kraków 1929. Carosi występuje tu jako członek honorowy loży.

<sup>65</sup> S. Załęski: *O masonii w Polsce*. Kraków 1889.

<sup>66</sup> Tekst franc.: „Deux choses aideront, à mon avis, à cette entreprise, une liberté holmete personnelle et des écoles campagne adaptes à la classe d'hommes qui y doivent etre formes”. Por. J. P. Carosi, *Essai...*, s. 41.

<sup>67</sup> W. Sierpiński we wstępie do wyboru pism Naxa (J. F. Nax: *Wybór pism*. Warszawa 1956) pisze, że Nax osiadł na jakimś folwarku w Sandomierskiem w latach 1783—1784. *Podróże* Carosiego pozwalają zidentyfikować miejscowość, a datowanie przenieść na co najmniej 5 lat wstecz.

<sup>68</sup> Tekst niem.: „der freie Mensch gefällt sich in seinem Eigenthum, er sucht sich seine zwar schlechte, doch eigne Hütte bequom und angenehm zu machen, denn er weiss, dass sie weder ihm noch den Seinigen niemand nehmen kann... Freiheit und Eigenthum erwecken bei ihm die Lust zum Leben, diese das Verlangen zur Bequemlichkeit und Wohlstand, wodurch Fleiss und Arbeitsamkeit... belebt werden”. Por. J. P. Carosi: *Reisen...*, t. 1, s. 135—136.

<sup>69</sup> Por. np. Carosi, *Reisen...*, t. 2 s. 132.

i w ogóle manufaktury, najczęściej jednak mało to przynosi pożytku...”<sup>70</sup>. Przyjeżdżający osadnicy, to ludzie leniwi, a często nieuczciwi, nie mogą więc przynieść pożytku gospodarce krajowej.

Kiedy Carosi ogląda zniszczony przez arian kościół w Busku, woła — „jakiz to szkód nie zdziała głupi fanatyzm na świecie...”<sup>71</sup> — co podobnie, jak cytowana wyżej wypowiedź zdradza chyba głównie jego własne uprzedzenia wobec różnowierców. Z przytoczonych opinii rysuje się jednak mimo wszystko obraz człowieka na swój czas postępowego, przywiązanego do kraju i zatroskanego o jego przyszłość.

Carosi należy bez wątpienia do ciekawszych postaci polskich doby Oświecenia. Jest jednym z głównych wykonawców programu odbudowy i rozbudowy kopalnictwa polskiego. Jest, jak na ówczesne stosunki polskie, osobą wyjątkowo aktywną naukowo<sup>72</sup>, która zresztą swój sukces życiowy zawdzięcza w dużej mierze prowadzonym pracom badawczym i publikowanym książkom. W działalności naukowej Carosiego godne są uwypuklenia trzy zwłaszcza momenty. Po pierwsze, zgodnie z ideami Komisji Edukacji Narodowej poświęca on uwagę badaniom nakierowanym na pożytek kraju. Po wtóre — badaniami swymi nad historią naturalną Polski włącza się w ponadnarodową dyskusję naukową i zdobywa międzynarodowe uznanie. Po trzecie — nawiązując do Rzączyńskiego, i, co się rzuca w oczy, przygotowując grunt dla przyszłych działań Stanisława Staszica, stanowią prace Carosiego dowód ciągłości polskich tradycji naukowych na przestrzeni XVIII w.

Opracowanie niniejsze sumując rozproszone okrucy biografii Carosiego nie wyczerpuje jednak tematu. Chcemy tutaj głównie zwrócić większą uwagę badaczy na tę ciekawą postać, przy czym przytoczone w niniejszym szkicu niejasności biografii mogą, jak się wydaje, być zachętą do dalszych poszukiwań. Nie znane są np. szczegóły dotyczące pochodzenia Carosiego ze strony matki. Nie znane lata szkolne. Nie znane okoliczności zmiany nazwiska ojca na wprowadzające w błąd nazwisko — Carosi. Wiele pytań czeka więc jeszcze na odpowiedź.

<sup>70</sup> Tekst niem.: „Es haben schon mehrere von unserm Adel versucht, Fremde auch dissidentische Kolonisten in ihre Erbgüter zu ziehn, um Gewerbe und allerlei Manufakturen zu errichten, es hat aber den meisten noch nicht sehr damit glücken wollen...”. Por. J. P. Carosi, jw., s. 12—13.

<sup>71</sup> Tekst niem.: „Was hat der dumme Fanatismus nicht für Schaden in der Welt angerichtet...”. Por. J. P. Carosi, jw. s. 240.

<sup>72</sup> Wśród dzieł Carosiego nota w *Polskim słowniku biograficznym* (por. przypis 2) wymienia, prócz omówionych w niniejszym szkicu: *Listy przyjacielskie* (Warszawa 1781), *Bruchstücke* (Cöln 1779), i *Observations meteorologiques faites en 1783 à Mogiła près de Cracovie*. Pozycji tych nie udało się jednak odnaleźć w dostępnych mi zasobach bibliotecznych. Zgodnie z A. Gawłem (por. przypis 1) myśl Carosiego o przejściu wapieni w krzemień podjął B. Hacquet (*Hacquet's neueste physikalisch-politische Reisen durch die Dacischen und Sarmatischen oder nördlichen Karpathen*. T. 1—4. Nürnberg 1790—1796). Uwagi o jego zbiorach i tezach ogłosił Macquarts (*Essai ou recueil de memoires sur plusieurs points de Mineralogie, avec la description des Pieces déposées che le Roi, la Figure, et l'Analyse chimique de celles, qui sont les plus interessants et la Topographie de Moscow. Apres un Voyage fait au Nord par ordre du Gouvernement*. Paris 1789). Zbiór Carosiego analizował również petersburski akademik W. M. Siewiergin (1765—1826). Być może (przyzupuszczenie moje) był to zbiór przesłany w swoim czasie na adres Petersburskiej Akademii. Uprzejmości prof. K. Maślankiewicza zawdzięczam wreszcie informację, iż wzmianki współczesnych o dziełach Carosiego zawierają dzieła: M. D. (J. Dubois): *Essai sur l'Histoire Litteraire de Pologne par... Reflexions generales sur les progres des Sciences et des Arts, Histoire naturelle et Geographie*. Berlin 1778 s. 565 oraz J. Kiuwier (Cuvier): *Historia nauk przyrodzonych podług ustnego wykładu...* T. 1—5. Wilno 1854—1855.

Я. Семен

### ЯН ФИЛИП КАРОСИ (1744—1801?), БИОГРАФИЧЕСКИЙ ОЧЕРК

В работе представлен ряд новых данных из биографии и творчества Яна Филипа Кароси выдающегося польского естествоведа и экономического деятеля XVIII века. Родившийся, как можно предполагать, в венгерско-русской семье (сын натурализованного в Польше венгерского горняка), Кароси считал себя поляком. В научной деятельности — энтузиаст теории Буффона, в период 70 годов XVIII века Кароси получил значительную известность, выдвинув тезис о предполагаемой роли Балтийского моря в геологическом формировании польских земель. Этот тезис он расширил в дальнейшем на территорию Нижних Лужиц, черты концепцию совместного развития польских и лужицких земель. Его обширная теория о происхождении кварцевых минералов, образующихся путем медленного видоизменения известняка и гипса, принесла ему звание члена-корреспондента Петербургской Академии Наук (1786 г.). Результаты многочисленных минералогическо-краеведческих путешествий по территории Малопольши он представил в популярной в те времена форме минералогических писем. Кароси агитировал в них в пользу проведения горных работ в Старопольском угольном бассейне в окрестностях Олькуша, обращал внимание на соляные источники под Буском и залежи серы в Чарковых над Нидой. Ученый лично руководил поисками залежей соли в Кшещовицах под Краковом, а также в 1789—1791 гг. каменноугольной шахтой в Шаковой. В последние годы своей жизни ему пожаловали шляхетское (дворянское) звание войта челяди в Северном Княжестве.

Многочисленные замечания общественно-политического характера „разбросанные” в его работах, и явные связи с масонским движением, позволяют найти в его образе черты типичного прогрессивного деятеля эпохи Просвещения. В научном творчестве Кароси обращает на себя внимание отличное знание творчества польских писателей. Диапазон представляемых научных идей доказывает, что творчество Кароси было важным звеном в польской научной традиции, непосредственно связывающим творчество Габриэля Жончиньского и более поздние работы Станислава Сташица.

#### I. *Siemion*

### JAN FILIP CAROSI (1744—1801?). BIOGRAPHICAL OUTLINE

The paper presents new data on the life and activities of Jan Filip Carosi, an outstanding Polish 18th century naturalist and economist. Of a supposedly Hungarian-Polish parentage (son of a naturalized in Poland Hungarian miner), he considered himself a Pole. He was an enthusiastic champion of Buffon's theories. In the 1770s he acquired considerable fame for his thesis on the role the Baltic Sea allegedly plays in the geological formation of Poland's territory. This thesis he then extended to embrace also the area of Lower Lusatia and he put forward the conception of the common evolution of both Polish and Lusatian lands. His erroneous theory about the formation of quartz minerals through the transformation of limestone and gypsum brought him the title of a corresponding member of the Academy of Sciences in St. Petersburg (1786). The results of his wide-ranging research on the minerals in Southern Poland he summed up in the then popular form of "mineralogical" letters. He suggested in them the starting of mining works in the Old Polish Basin, in the Olkusz area, he drew the attention to salt springs near Busko and sulphur deposits at Czarkowe on the Nida River. He himself directed the search for salt deposits

at Krzesławice near Cracow and, in the period 1789—1791, he managed a coal mine at Szczakowa. Towards the end of his life he was conferred the title of a nobleman, namely that of the Head of Household in the Siewierz Duchy.

The numerous remarks on social and political matters to be found in his writings, as well as his connections with freemasonry, present him to us as a typical progressive man of the Enlightenment. In his works he also showed an excellent knowledge of Polish writers. As far as his scientific ideas are concerned, Carosi's achievements constituted an important link in Polish science which connected the works of Gabriel Rzączyński with the subsequent activities of Stanisław Staszic.